

CENOBIUM



POSŁUGA PRZEŁOŻONEGO

Spis treści

Słowo z Instytutu Monastycznego	3
Wykaz skrótów użytych w numerze.	5
S. Badyńska OSB, <i>Opat jako ojciec duchowy</i>	7
I. Kapała OSB, <i>Przełożony urzędnikiem?</i>	15
V. Kasan OSB, C. Tomaszczuk OSB, <i>Posługa przełożonego – od słuchania do posłuszeństwa</i>	25
B. Koniałko OSB, <i>Status prawny przełożonego w klasztorach benedyktyńskich</i>	41
K. Małys OSB, <i>Władza przełożonego a wola Boża</i>	57
M. Nawara OSB, <i>Znaczenie rady w posłudze przełożonego</i>	71
B. Sawicki OSB, „Dobry opat, źli mnisi” <i>Kilka refleksji o odpowiedzialności opata za posłuszeństwo mnichów</i>	83
M.W. Szeliński OSB, <i>Przełożony według błogostawionego Pawła Gustinianiego</i>	97



„Cenobium” – pismo Instytutu Monastycznego

Redaktor naczelny
Brunon Koniecko OSB

Rada naukowa:
prof. Tomasz M. Dąbek OSB, dr Szymon Hiżycki OSB,
mgr Brunon Koniecko OSB.

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 22/2021, Kraków, dnia 3.02.2021
† o. Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

ISSN 1233-2550

Adres redakcji:
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków

© Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel.: +48 (12) 688-52-90
tel./fax: +48 (12) 688-52-91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Nakład: 200 egz.

Druk i oprawa:
Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

Słowo z Instytutu Monastycznego

Opactwo Benedyktynów w Tyńcu powołało do istnienia 3 października 2020 r. Instytut Monastyczny. Jego celem jest upowszechnianie duchowości i teologii monastycznej, zwłaszcza benedyktyńskiej, dla wspólnego dobra, w służbie Kościoła, dla zbawienia dusz i dla chwały Bożej. Będzie to możliwe poprzez m.in. przekazywanie wiedzy z zakresu monastycyzmu w ramach różnorodnej działalności Instytutu. Jedną z nich jest wydawanie różnego rodzaju publikacji. Do niej będzie należeć pismo „Cenobium”.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że zostało ono założone w 1991 r. Mija zatem trzydzieści lat od wydania pierwszego numeru. Była to inicjatywa oddolna mnichów tynieckich, realizowana przez Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, początkowo jako półroczne zeszyty. Nazwa czasopisma nawiązuje do cenobitów, czyli do mnichów, którzy prowadzą życie wspólnotowe, żyją pod opatem i regułą w ramach klauzury klasztornej. Życie benedyktyńskie to życie wspólnotowe. Właśnie to życie wspólne mnichów ma być przedmiotem przemyśleń i modlitwy. Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec wznowiło po wielu latach wydawanie tego czasopisma. Zostały wydane trzy numery, w których została podjęta fundamentalna dla benedyktynów kwestia – ślubów monastycznych. Każdy numer był poświęcony szerszemu zrozumieniu jednego ze ślubów mniszych.

Aktualnie czasopismo „Cenobium” stało się pismem Instytutu Monastycznego. Będą w nim podejmowane różnego rodzaju kwestie dotyczące sposobu życia monastycznego. To

okazja do stworzenia przestrzeni wymiany myśli, rozważań teoretycznych i owoców codziennego życia, która będzie ukazywać innym sens i wartość monastycznego sposobu życia.

Obecny temat czasopisma dotyczy posługi przełożonego w klasztorach benedyktyńskich. Artykuły podejmują ten temat z różnych punktów widzenia. Posługa ta jest niełatwa i tylko ten, kto ją pełnił, może zaświadczyć o złożoności zadań. Autorami tekstów są w większości osoby, które pełniły bądź nadal pełnią urząd przełożonego w męskich klasztorach benedyktyńskich. Zatem nie tylko wiedza, ale również doświadczenie jest ważne, aby ukazać specyficzny charakter tej posługi. Artykuły dotyczą aspektu prawnego, duchowego, organizacyjnego, a także zwykłych codziennych problemów, z jakimi musi się mierzyć przełożony. Przedstawione zagadnienia przedstawiają w szeroki sposób to, co składa się na jego posługę. Jest to niewątpliwie dobry materiał do dalszych refleksji i analiz. Temat ten trudno wyczerpać. Życie przynosi bowiem wciąż nowe zadania, przed którymi musi stanąć przełożony wspólnoty monastycznej.

Mamy nadzieję, że ta nowa formuła „Cenobium” znajdzie zainteresowanie nie tylko u mnichów czy mniszek, ale także u wszystkich innych zainteresowanych duchowością monastyczną bądź chrześcijańską.

Brunon Koniecko OSB

Wykaz skrótów użytych w numerze

- DiK Deklaracje i Konstytucje Benedyktyńskiej Kongregacji Zwiastowania, Tyniec 2008.
- KPK Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1994.
- RB św. Benedykt z NURSJI, *Reguła*, [w:] *Reguła. Dialogi*, tłum. A. ŚWIDERKÓWNA, Kraków 2005³ (wyd. dwujęzyczne).
- RM Reguła Mistrza, [w:] ŻrMon 40.
- RZE P. GIUSTINIANI, *Reguła życia eremickiego*, [w:] ŻrMon 71, s. 28–145.
- ŻrMon Źródła Monastyczne, Kraków 1993–.
- ŻrMon 30 ŚW. GRZEGORZ WIELKI, *Księga reguły pasterskiej*, tłum. E. SZWARCENBERG-CZERNY, wstęp i oprac. M. STAROWIEYSKI, Kraków 2008.
- ŻrMon 40 *Reguła Mistrza. Reguła św. Benedykta*, tłum. T.M. DĄBEK, B. TUROWICZ, Kraków 2006.
- ŻrMon 71 BŁ. PAWEŁ GIUSTINIANI, *Pisma, t. 1: Pochwała życia eremickiego*, tłum. EREMICI KAMEDULI GÓRY KORONNEJ, J. PARTYKA, red. J. PARTYKA, Kraków 2015.

SŁAWOMIR BADYNA OSB

Opat jako ojciec duchowy

Podstawowe źródło inspiracji do swego życia i posługi opat winien upatrywać stale w słowie Bożym. Ono pozwala trochę „podejrzyć”, jak Bóg Ojciec odnosi się do Boga Syna. Trynitarne bowiem relacje Osób Bożych – po dokonaniu wszystkich koniecznych analogii – są najwyższym wzorcem naszych ludzkich relacji. A Ojcostwo Boga – ojcostwa ludzkiego. W kontekstach zaś klasztornych, ojcostwa duchowego opata. Przyjrzyjmy się zatem niektórym działaniom Boga Ojca wobec Jezusa.

Ojciec, który rodzi

Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim nauczył (J 1,18).

Wiemy, że tak jak istnienie ojca świadczy o synu, tak istnienie syna świadczy o ojcu. Przenosząc to na pole klasztorne, możemy stwierdzić, że nie ma opata bez wspólnoty, a wspólnoty bez opata.

Zadziwia też w kontekście ojcostwa św. Paweł, który mówi: *Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie (1 Kor 4,15).* I podobnie w Liście do Galatów (4,19): *Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje.* Możemy zatem stwierdzić, że rola opata – obok tej wtórnej, wychowawczej – polega w pierwszym rzędzie na rodziciel-

stwie. I to bolesnym rodzicielstwie. W tej dynamice rodzenia ujawnia się Bóg o sercu matki.

Ojciec, który miłuje

Podstawowym odniesieniem Ojca do Jezusa jest miłość, a konkretniej mówiąc, jej wyrażanie i potwierdzanie. Dobitnie widzimy to w dwóch scenach zapisanych na kartach świętej Ewangelii.

Pierwsza to oczywiście chrzest Jezusa w Jordanie (Mt 3,13–17; Mk 1,9–11; Łk 3,21–22). W wersji Mateuszowej i Markowej głos z nieba mówił: *Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie*. Był on słyszalny tak dla Jezusa, jak i dla innych. W wersji zaś Łukaszej odzywa się głos: *Tys jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie* skierowany wprost do Jezusa.

Druga scena to wydarzenie przemienienia na Górze Tabor (Mt 17,1–8; Mk, 9,2–8; Łk 28–36; 2 P 1,16nn), gdzie ponownie ma miejsce wyrażenie miłości Ojca do Jezusa.

Opierając się na tych scenach, możemy stwierdzić, że pierwszym zadaniem opata, jako ojca duchowego, jest po prostu kochać. Miłować na sposób ewangeliczny. A następnie – co jest równie ważne – tę miłość wyrazić i to nie raz czy dwa, ale wielokrotnie. Doświadczenie bowiem uczy, że prawie nie ma ojców, którzy by nie kochali swoich dzieci. Jest za to sporo takich, którzy nie umieją, lub co gorsza, nie chcą, tej miłości wyrazić. Na dodatek owa miłość winna być okazywana nie tylko wobec tej konkretnej osoby, ale również o tej osobie wobec innych.

Wybór św. Piotra przy powtórnym jego powołaniu (J 21,15) pokazuje, że na przełożonych w Kościele winni być wybierani ci, którzy „miłują więcej”. Miłość bowiem do tych, których się uczy, którym się przewodzi, jest pierwszą i pod-

stawową zasadą pedagogiczną. Ktoś, kto nie kocha tych, których naucza, jest już na starcie złym nauczycielem, nie dorósł jeszcze do posługi ojcostwa. Następną ważną, pedagogiczną postawą ojca, jest gotowość do uczenia się również od tych, których sam naucza. Przełożony, który myśli i działa jak ktoś, kto wie wszystko i to najlepiej, żyje w wielkiej, niebezpiecznej dla siebie i innych iluzji. Wreszcie trzecia postawa dobrego pedagoga i ojca, to umiejętne wyczucie kiedy i jak należy odstąpić od stawianych wymagań, kiedy i jak „przymknąć oko” na niedomagania czy drobne wykroczenia. Nieustępliwość i bezwzględność opata czyni jego posługę zimną. Miłosierne zaś spojrzenie nie pozwoli mu na robienie wielkich afer z małych rzeczy, lecz otworzy i przyciągnie do siebie.

Ojciec, który słucha

Przy okazji wskrzeszenia Łazarza z ust Jezusa padają następujące słowa: *Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz* (J 11,41). Ukazują one doświadczenie wysłuchania Jezusa przez Ojca nie tylko w tym konkretnym momencie, ale zawsze.

Zdolność do zasłuchania przez opata jest chyba najbardziej pożądaną cechą w jego posłudze. Dzięki niej bowiem może on poznawać braci, a poznawszy ich, właściwie reagować. Przykładem z Reguły jest np. książka dawana mnichowi na początku Wielkiego Postu¹. Dobór lektury – poprzedzony dobrą znajomością literatury – może być niejako celowany do obecnej sytuacji mnicha, którego opat poznaje poprzez rozmowy z nim.

¹ RB 48,14–16.

Umiejętne zasłuchanie pozwala też rozładowywać wewnętrzne, jak i zewnętrzne napięcia. Pozwala obiektywizować problemy i podpowiadać kierunki rozwoju. Poza tym osoba wysłuchiwana podczas swej wypowiedzi często odnajduje w sobie światło na swoją sytuację, problemy i pytania. W takim wypadku zadaniem słuchającego jest jedynie uchwycenie tego światła i wzmocnienie go słuchaczowi.

Opat winien pielęgnować swoją dyspozycyjność i gotowość rozmowy, za każdym razem gdy brat tego potrzebuje. Z drugiej zaś strony, dobrze by było, gdyby samemu stwarzał okazje do rozmów i inicjował je.

Powstaje teraz nowe pytanie: jak może on niejako „otwierać” rozmówcę? Jak przekraczać ewentualną niechęć konkretnego brata do podjęcia rozmowy?

Najlepiej będzie, gdy sam jest osobą otwartą. Świetnie otwartość wewnętrzną symbolizuje ludzki oddech, który ma dwie fazy: wdechu i wydechu. Otwartość na przyjęcie (wdech) oraz otwartość na podarowanie (wydech) stanowią integralne i życiodajne doświadczenie. Nic tak bardzo nie otwiera drugiego człowieka, jak otwartość partnera w rozmowie. Jeśli opat dzieli się swoim doświadczeniem czy zmaganiem, to tym samym otwiera swego rozmówcę.

Drugim otwierającym kluczem są dobrze stawiane pytania. Nie za wścibskie, nie za daleko idące, nie za dokładne... ale zawsze wypływające z miłości, delikatne i mądre.

Wreszcie trzeci klucz – to swego rodzaju interpretacja, dzielenie się swoim spostrzeżeniem. Warunkiem koniecznym jest mocny komunikat, że to tylko interpretacja, że to tylko nasze wrażenie. Często jest tak, że ta interpretacja – czasami nawet przesadzona – budzi potrzebę skorygowania u rozmówcy, potrzebę powiedzenia, jak jest naprawdę.

Ojciec, który daje zadanie

Zmartwychwstały Jezus, posyłając swoich uczniów, odwołuje się do swego własnego posłania: *Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam* (J 20,21). Wypełnianie tego posłannictwa, lub inaczej mówiąc, woli Ojca, było dla Jezusa miejscami bardzo trudne. Świadczy o tym Jego modlitewne zmaganie się w Getsemani. Z drugiej zaś strony, było tym, co niejako Jezusa odżywiało: *moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał i wykonać Jego dzieło* (J 4,34). W tym wypadku dzieło odkupienia człowieka.

Jednym z wielkich wyzwań dla opata, jako ojca, jest dobre wyznaczanie zadań swoim braciom. Ono oczywiście będzie pewną pochodną całościowej wizji wspólnoty, tradycji danego miejsca oraz znajomości zasobów ludzkich braci. Otrzymywane zadanie rodzi w nich odpowiedzialność, a ta z kolei budzi w nich cechy i walory, których być może nawet sami się nie spodziewali znaleźć w sobie. I tu najlepiej byłoby, aby wyznaczane obowiązki były troszkę trudniejsze, większe niż dotychczasowe możliwości brata. Takie bowiem wyzwania najbardziej rozwijają człowieka. Zadania i funkcje mniejsze niż jego zasoby, mogą niestety zatrzymywać lub nawet powodować cofanie się człowieka.

Innym zagadnieniem zleczanych urzędów jest pytanie, czy ingerencja opata ma sięgać również sposobu wykonania danego zadania, czy też nie? Osobiście uważam, że bazując na odpowiedzialności braci, powinno się zostawiać im dużą swobodę.

Ojciec, który jest w tajemnicy cierpienia

Wspomniana wcześniej modlitwa Jezusa w Ogrodzie Oliwnym uwidacznia pełen tajemnicy fakt zgody Boga Ojca na cierpienie swego Syna i jednoczesnego wspierania

Go przez anioła – wysłannika Ojca (Łk 22,42–43). Oczywiście cierpienie Jezusa nie jest celem samo w sobie. Ono wraz z kończącą je śmiercią, prowadzi do Zmartwychwstania Jezusa i jest konieczną drogą do zbawienia człowieka. Cierpienie więc, w Bożej perspektywie, musi być bardzo cenne i sensowne. Nawet to najwyższe, kiedy Jezus doświadcza rzeczywistości opuszczenia Go przez Ojca (por. Mt 27,46; Mk 15,34). To poczucie oraz całość doświadczeń męki krzyżowej Jezus przeżywa, podejmując dwie postawy. Pierwsza to ta, że nie przestaje On kochać, że bardziej niż swoim bólem, zajmuje się innymi: troszczy się o Maryję i Jana (por. J 19,26–27: *Niewiasto, oto Twój syn; oto twoja Matka*) obiecuje niebo skruszonemu łotrowi (por. Łk 23,43: *Zaprawdę, powiadam ci, jeszcze dziś będziesz ze Mną w raju*) oraz przebacza złoczyńcom (Łk 23,34: *Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*). I wreszcie druga postawa Jezusa to, pomimo poczucia opuszczenia, powierzenie siebie samego Ojcu (Łk 23,46: *Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mego*).

Zagadnienie cierpienia, które w takiej czy innej formie spotyka każdego człowieka, to kolejne bardzo ważne pole ojcowskiej działalności opata. Jeśli dobrze zareaguje on w sytuacji cierpienia danego brata, to może go na trwałe pozyskać. I niestety na odwrót, jeśli źle zareaguje, to może brata na długo stracić.

Opat zatem winien często zadawać sobie pytania o to, w jaki sposób towarzyszy cierpiącemu członkowi wspólnoty. Czy potrafi, jak święty Paweł, płakać z płaczącymi? Czy podejmuje refleksję nad cierpieniem, które być może sam zadaje? Czy potrafi docierać – w sobie i innych – do prawdziwych przyczyn cierpienia? Czy sam jest człowiekiem nadziei i czy ją przekazuje innym? Czy uczy dobrego podejścia do cierpienia – takiego, jakie przyjął sam Jezus?

Ojcostwo duchowe opata jest duszą jego posługi. Widziane w perspektywie naśladowania Ojcostwa Boga, jest piękne i trudne jednocześnie, proste i złożone, pełne bólu, ale i ogromnej radości.

SŁAWOMIR BADYNA OSB (ur. 1968) – W klasztorze w Biskupowie jest od samego początku jego powstania. Śluby monastyczne złożył w 1989 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1997 r. Trzykrotnie pełnił posługę magistra nowicjatu. W latach 2004 – 2013 był przeorem, czyli przełożonym wspólnoty. Obecnie zajmuje się gośćmi oraz oblatami. Jest kierownikiem duchowym, rekolekcjonistą oraz z woli papieża Franciszka, misjonarzem miłosierdzia.
